

## O ROZBUDOWIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE W LATACH 1569 — 1572.

W literaturze naukowej dotyczącej zamku królewskiego w Warszawie istniały dotąd<sup>1</sup> jedynie skąpe wiadomości o nieznanach bliżej robotach budowlanych, wykonanych na zamku w połowie XVI wieku, przy czym w związku z tymi robotami wymieniono Włocha Jana-Chrzyciela. Al. Król pisze w swej książce o zamku warszawskim że „przy końcu swojego panowania Zygmunt August przerabia niektóre budynki, czego jedynym dziś śladem są herby we wnęce gotyckiej fasady od dziedzińca wielkiego malowane *al fresco*, Orzeł Biały z literami S. A. na pierśsiach, Pogoń oraz herb Habsburgów, należący do żony króla Katarzyny Austriaczki<sup>2</sup>. W roku 1940 Kazimierz Skórewicz, opracowując uzupełnienie do dawniejszej swojej pracy o zamku, miał możliwość skorzystania z rękopisów w Głównym Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, które dały podstawę i niniejszemu studium. Robiąc poszukiwania materiałów do dziejów zamku z ramienia Centralnego Biura Projektowania Architektonicznego i Budownictwa (CBPAiB), w związku z odbudową

---

<sup>1</sup> Rozprawa niniejsza, ukończona w jej postaci pierwotnej w końcu stycznia 1950 r. zreferowana była w Kom. Hist. Szt. PAU, a streszczenie tego referatu umieszcz. w „Sprawozdaniach PAU“, t. LI (1950). W postaci obecnej rozprawę uzupełniono nowymi danymi archiwalnymi, z pewnych jednak względów, poza nieznacznymi zmianami pozostawiono dawną redakcję tekstu, wprowadzając jedynie, w miarę potrzeby, odpowiednie uzupełnienia.

<sup>2</sup> O rozbudowie zamku warszawskiego wspomniano już w literaturze naukowej, a nawet w przewodnikach z drugiej połowy XIX w. Wzmiankę o architekcie Janie Baptyście, zatrudnionym w XVI w. na zamku warszawskim znajdujemy u Aleksandra Króla, *Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1926.

zamku, musiałem zapoznać się z treścią dokumentów znanych już śp. inż. Skórewiczowi. Na rękopisy te zwróciła mi uwagę p. dr Karwasińska, której na tym miejscu składam swe podziękowanie.

Wykorzystane w tej pracy rękopisy Gł. Arch. Państw. A. D. w Warszawie oznaczone są następującymi sygnaturami: 1. Rachunki Królewskie — 380/81/82, ff 252-282; 2. Arch. Skarbowe — 348/I, ff 149-178; 3. Arch. Skarbu Kor. Oddz. III, nr 1, ff 725-749, 863-872, 751-761; 4. Rach. Król. — 342, f 82-97; 5. Rach. Król. — N 366A, f 182 i nn. Rękopisy te stanowią części większych foliów, przy czym rękopis wymieniony jako ostatni jest nieco mniejszego formatu niż pozostałe, których format jest ściśle jednakowy. Są to rachunki prowadzone przez osobę urzędową i, jak należy sądzić, zapisywane nie stopniowo, w miarę postępu robót, lecz przy końcu każdego roku jako zestawienie roczne, prowadzone w zasadzie według rodzajów robót. Ostatni z wymienionych rękopisów dotyczy robót na zamku w r. 1575, rękopis wym. pod p. 3 — lat 1570 i 1571, rkps 4 — 1569 r. Dwa pierwsze rękopisy nie są datowane rokiem i mają oznaczone jedynie miesiące i dni. Rękopis z r. 1569 zawiera jeszcze na kartach 647 — 658 rachunki dotyczące budowy dworu królewskiego na Pradze, o którym będzie jeszcze mowa niżej.

Zagadnienia powstałe na marginesie tych rękopisów dotyczą więc:

a) zbadania samego materiału archiwalnego, w sensie ustalenia daty rękopisów nie oznaczonych rokiem; zbadanie ich stosunku wzajemnego co do genezy itp.;

b) ustalenie przebiegu robót;

c) zidentyfikowania budowli powstałych wówczas (wg wspomnianych wyżej rękopisów) z istniejącymi do ostatniej wojny fragmentami zamku i opartej na tym zestawieniu próby zrekonstruowania, chociażby w przybliżeniu, wzniesionych przez Zygmunta Augusta w latach 1569 — 1572 budowli;

d) ustalenia nazwiska architekta-projektodawcy.

## 1. ANALIZA ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH.

Zgodnie z tym planem, należało przede wszystkim ustalić datowanie rękopisów: Rach. Król. 380/381/382 oraz Arch. Skarb. 348/I. Datowania tego dokonujemy drogą zestawienia zawartych w nich wiadomości z wiadomościami w rękopisach datowanych rokiem, i to w sposób następujący:

W rkps. 348/I przy wyszczególnianiu robót ślusarskich wspomniane jest, że „...okrom Izby nowej u Croliewny Jey M. czo szię napissało przy fabrice u Smyntarza” (f. 149). Otóż rkps Arch. Sk. Kor. Oddz. III, N 1/f. 751) zawiera jako tytuł następujące słowa: „Anno Domini 1570, die 4 Februarij. Fabrica skliepow y izby ganku y inaszych rzeczy od Smintarza przed mieszkaniem Croliewny iey M przy bramie smyntarzowej”. Podobieństwo wyszczególnionych w obu wypadkach robót pozwala na ich utożsamienie i, w konsekwencji, na odniesienie wiadomości zawartej w rkps Arch. Skarb. 348/I na r. 1570. Ponieważ porządek kart w każdym z rękopisów, a w każdym razie w przytoczonym tu przez nas, można uważać za prawidłowy z racji kolejności dat dni i miesięcy, względnie rodzaju robót, — i pozostałe wiadomości tego rękopisu, dotyczące robót od połowy kwietnia aż do końca grudnia zaliczyć na rachunek roku 1570. W rękopisie Sk. Kor. Oddz. III/1, w którym od f. 725 zaczyna się „Regestrum Fabрики Zamkowej Anni 1570” wiadomości z tego roku jest niewiele, a już na karcie 736 zaczynają się zapisy z r. 1571 („Anno Dni 1571. die 6 Januarij”). Jest przy tym ciekawe, że na odwrocie tej karty (736b) podana jest wiadomość z r. 1570, dotycząca wydatków z okresu od 6. V do 9. XI tego roku. Skłania to nas do przypuszczenia, że karty 149 — 178 rękopisu Arch. Skarb. 348/I stanowią część rękopisu Ar. Sk. Kor. Oddz. III N 1, i że należy je wstawić między karty 725 — 761 a 863 — 872.

Pozostaje rkps Rach. Król. 380/81/82. Jest tam na str. 262a wiadomość z dn. 15. VI o wypłaceniu należności robotnikom, którzy „nawozili rummy w izbie wielkiej radnej nad skliepy od possadki”. Z rękopisu Arch. Sk. 348/I mamy z drugiej strony wia-

domość o tym, że w dn. 1.VIII murarze „dotynkowali u wielkiej izby radney”. Ponieważ ułożenie posadzki nie mogło poprzedzić tynkowanie ścian, można by wiadomość z rękopisu R. Kr. 380/81/82 odnieść do roku 1571. Do tego samego wniosku skłania nas, i to może jeszcze więcej, inne zestawienie. W rkps 380/81/82 figuruje wiadomość z dn. 4.I o zapłaceniu „3 litwinom, którzy pomagali lepiarzom około polepiania domu Frauczimeru dolnego”. A w rkps. Arch. Skarb. Oddz. III N 1, f. 725 dowiadujemy się, że w dn. 23.XII 1571 r. wypłacono „lepiarzom... którzy przizli na urząd, dla poliepiiania domu nowego Frauczimeru dolnego”. Przytoczoną przez nas wyżej wiadomość z rkps 380/81/82 należy więc odnieść do r. 1571, a co za tym idzie — odnieść do tego roku i całość stron 252 — 282 rękopisu 380/81/82.

Zestawiając wyniki tych rozważań, przychodzimy do wniosku, na razie hipotetycznego, że cztery rękopisy, a raczej wiązki kart w foliałach Gł. Arch. P. A. D. w Warszawie, oprócz jednego, stanowiły pierwotnie części jednego rękopisu, opisującego w kolejności lat, jakkolwiek nie w ścisłej kolejności poszczególnych robót, dzieje rozbudowy zamku w latach 1569 — 1572. Kolejność następujących po sobie kart tego pierwotnego rękopisu byłaby następująca:

1. Rach. Król. N 342, f. 82—97 (rok 1569);
2. Arch. Skarbu Kor. Oddz. III, ff. 725—735 (r. 1570);
3. Arch. Skarb. 348/I, ff. 149—178 (r. 1570?);
4. Arch. Skarbu Kor. Oddz. III, N 1, ff. 751—762 (r. 1570);
5. Arch. Sk. Kor. Oddz. III, N 1, ff. 736b (r. 1570);
6. Arch. Sk. Kor. Oddz. III N 1, ff. 736a i 737—749 (r. 1571?);
7. Rach. Król. 380/81/82, ff. 252—282 (r. 1571?);
8. Arch. Sk. Kor. Oddz. III, N 1, ff. 863—872 (r. 1572);
9. Rach. Król. N 366A, f. 182 i nn (r. 1575);

Z zestawienia tego wypływają dwie uwagi.

Pierwsza z nich jest tego rodzaju: Okoliczność, że odwrotna strona karty 736 podaje wiadomości odnoszące się do r. 1570, pierwsza zaś strona tej karty tworzy *sui generis* kartę tytułową dla r. 1571, wskazuje z jednej strony na to, że karty nie leżą

w porządku właściwym, tzn. pierwotnym, a z drugiej — że wiadomości dotyczące poszczególnych lat co najmniej w jednym wypadku mieściły się jednym rękopisie. A hipotetycznie można to spostrzeżenie odnieść i do innych rękopisów.

Druga uwaga jest następująca. Na pierwszej karcie (f. 82) rękopisu Rach. Król. 342 podany jest rok 1569, ale inną ręką niż sam tekst. Raczej jednak ta data jest właściwa, a datowanie to późniejszy dopisujący oparł na tekście, gdzie (f. 91) przy ogólnym podliczeniu wydatków zaznaczono: „in anno 1569...”

## 2. PRZEBIEG ROBÓT BUDOWLANYCH W LATACH 1569—1572

Wobec braku części kart pierwotnego rękopisu — względnie kilku, jeżeli jednak rękopisów było więcej — nie możemy ustalić przebiegu robót w ich całości. Zachowane rachunki wprowadzają nas poza tym od razu w ten moment, gdy roboty były już nieco zaawansowane. Niemniej jednak można spróbować jako tako ustalić przebieg robót w ich kolejności — z zastrzeżeniem, oczywiście, że wymienione w tych rachunkach roboty nie wyczerpują wszystkiego, co wówczas zostało na zamku wykonane.

Najwcześniejsza wiadomość pochodzi z dn. 6 sierpnia i wskazuje na początkowe stadium robót: „Die 6 Augusti. Wozili furmani glinę na podmurowanie domu y fundamentów piętrow etc i domu nowego”. (Rach. Król. 342, f. 86a). Na odwrotnej stronie tej karty, ale bez daty, w dziale „liepiarze” wiadomość: „Liepiarzom od poliepienia wszitkiego domu nowego y sziany przecznie (?) ssieni do izby wielkiej”. Ponieważ jednocześnie (pod „Tokarz”) umieszczona jest wiadomość o wykonaniu kręgli (balasek) do „wschodu Grolewskiego na dom nowy” oraz „do zamku na szalię nową”, — można przypuścić, że nowy gmach jeżeli nie był jeszcze na ukończeniu w całości, to w każdym razie w stanie surowym był już gotów. Ponieważ wniosek taki stałby w sprzeczności ze wspomnianą wyżej uwagą o początku robót należy przyjąć, że albo odnosi się ona do innej budowli, albo musi

być w czasie przesunięta. W tym samym rękopisie pierwsza karta (f. 82) mieści notatę treści następującej: „Czi Polaczy murarze nadmurowali muru starego który było złamano na wierzchnicy szali, y tramy podmurowali w okół w teyże szali, y tinkowali ssalię wszitkę wielką”. Po wiadomościach mniejszej wagi z początku grudnia — nowa informacja, z dn. 17.XII, o wypłaceniu kwoty 409 fl „Jakubowi murarzowi i Baptysezio Włochowi od wszitkieo murowania nowych domów za przyechniom p. Wierzbieti, skliepow, kominow, fundamentow, kuchnieny y w niey komina Crolewnie IEY m ad izby Jurgielniczey, ssalie nowej wielkiej w gankow iux eius Registr...”

Z przytoczonych przed chwilą tekstów wynika, że roboty rozpoczęto prawdopodobnie na wiosnę lub w lecie 1569 r. i że w końcu tegoż roku prace zostały już znacznie posunięte naprzód. Tekst rękopisu mówi wyraźnie o kilku budynkach murowanych, a więc oprócz domu wzniesionego dla pomieszczenia królewny — chodzi tu z pewnością o Annę Jagiellonkę — postawiono co najmniej jeszcze jeden. Ponieważ, jak dalej dowiemy się, pierwszą ratę należnego za pracę wynagrodzenia wypłacił sam król, — należy przypuszczać, że tym drugim budynkiem był wspomniany później budynek mieszczący „nowe pokoje królewskie”. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że jednocześnie wykonywano „nową wielką salę”. Może tu być mowa zarówno o sali w tym nowym budynku mieszkalnym króla, jak i o tej sasi w starym budynku średniowiecznym, który przebudowano w tych latach. Ale raczej chodzi o to pierwsze. Do tych robót dochodzą inne, wykonane w r. 1569. Na f. 91 znajdujemy np. wiadomość o tym, że „Zdunom wszitkiem za 15 pieczow y od rozbiłerania dwu czo nawięksich (?) w izbach radnych także poprawek wszitkich przez wszitek czasz in anno 1569 podług ich REgestru dałem monety... ff. 76—20”.

W r. 1570 roboty posuwają się naprzód. W rękopisie „pewnym” co do datowania (Arch. Sk. Kor. Oddz. III N 1, ff. 754—756) danych nie jest wiele. Dowiadujemy się jedynie, że wykonano balaski („kręgle”) do „wschodu krol. iey M.”, jak i do „ganku

musiczkiego” (prawdopodobnie w wielkiej sali, o której była mowa pod rokiem 1569); zakładano jakieś nowe fundamenty, a w pewnym momencie „wszystkie skliepy zaskliepili” i „wszystko skoniczyli”. Więcej wiadomości znajdujemy w niepewnym co do roku rękopisie Arch. Skarb. 348/I. Pod datę 8.IV jest tam wiadomość o „rumowaniu gruzu na wielkiej izbie posselskiej, gdy okna duże wyciniano”. Pod dn. 10.IV: „rumowali gruz z teyże izby wielkiej Radney od Włochów...” W dniach następnych noszono piasek i glinę do robót w „sali nowej”. W dn. 19.IV „rumowali piec z izby posselskiej”. Ta ostatnia wiadomość pozwalałaby domyślać się, że ta „sala posselska” nie była nowa, lecz tylko przerabiana z jednej czy kilku sal mniejszych, już dawniej istniejących. Z wiadomości o przywiezieniu w kwietniu tego roku kilku tysięcy, a w lipcu dalszej partii dachówki wnioskujemy, że wykończono lub że była na ukończeniu jakaś większa budowla. We wrześniu przywożą już materiał na podłogę, a jednocześnie gonty i inne materiały „do domu Frauczumoru dolnego”. Jeszcze w maju zaczynają sprowadzać względnie obrabiać drzewo dębowe „na ramy w mur okienne”. Według innej adnotacji „Starli tram wielki dembowy na krzirze, w ramy wielkie, do gmachow crolia JE<sup>o</sup>M murnych...” W grudniu tarto drzewo „na szranki do radney wielkiej izby”. Już w maju tego roku, a może i wcześniej, a następnie w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu sprowadza się Wisłą, częściowo z Melsztyna nad Dunajcem kamień ciosowy i zaczyna się jego obrabianie. Odnośne wzmianki są następujące. Na f. 164b: „Claudiussowi Włochowi od wycziossania 14 stuk kamieni quadratovich od okien...” na f. 165: „Claudissowi od wycziossania 20 stuk kamienia na położenie muru od okien do nowych gmachów na dolie”... „Bernatsowi Włochowi od wycziossania takich że 3 stuk...” Pod datą 23.V: „Claudiussowi od wycziossania dwu zakow(?) y od dwu stuk kamienia do okna piwnicznego w nowem murze”. Na f. 167a: „Kamienie z Melstina y robienie ich”. Dn. 10. VI wydano pieniędzy „na zapłacenie flisników którzy z Melstina kamienie przypuszczili na odrzwie y do okien

do skłepow y wozili stuk wielkich 84... fl. 85". Dn. 12.VII zapłacono „Piotrowi z Kazimierza za 7 stuk płaskich kamienia do okien”, a dn. 22.VIII za 21 sztuk „kamienia do odrzwie 3 z Melstina”. 12.IX „Fabricemu za 31 stukę kamieni, które od Melstina spuszczył, na odrzwi, okna Te y za wyrobienie ich...” Zapis pod datą 30.X tego roku brzmi: „Fabriczemu za grobszin, który rostarto na wegari do okien, do skłepow...” a dalej „za filarziki pod piecze do pokoiow Crol. iego M. gornych nowych”, za „fundament pieczowy do pokoju nowego w murze crolia iego M.” Razem za „kamienie na odrzwi okna kamzamsy” wydano około 250 florenów.

Bez daty podano wiadomość o tym, że „Baptisczie z iego towarziszmi ex contractu od domu murowanego, gdzie dach spuszczone dałem... fl. 850.” W czerwcu murarze „zaskłiepiłi skłiep wielki”, a w dn. 24.VIII „doskłiepiłi skłiepu wtorego wielkiego”, dn. zaś 1.VIII „dotynkowali u wielkiej izby radney”. We wrześniu (czy październiku) zapłacono „od podmurowania szieni nowej, gdzie izba Drabanczka”. Z dn. 16.X jest wiadomość o „zaskłiepieniu skłiepu gornego, na Altanie”. Dach miał być nakryty „prostą dachówką płaską”, a „Baptista y Silvester nad contract robili u czii... (?) Dach w wapno położyli nad domem”. Jest też wzmianka o kominach w „nowych izbach pokoiach Crola ie M...”, o „kręconym wschodzie w tichże pokoiach z fundamentu asz nad dach”, o „położeniu czegeł izby drabanzkiej”, o „kominie na Altaney”, o wykonaniu „12 stopniow do wielgiey izby” itp. Ciekawa jakkolwiek nieco niejasna jest wiadomość o tym, że „wyjmowali odrzwi dembowe w gmachow gornych”. Może to wyjaśni nam inna wzmianka, według której robotnicy „znowu kładli kamienie, a w kontrakcie mieli tylko drzewiane”.

R. 1571. Na początku stycznia „Dorabiali około wschodow u tegosz domu Frauczimeru na dolnego” (AKS III, 1, f. 736a), w marcu płacono za „łamanie okien dwu i wprawienie ramow na szali wielkiej radney” (tamże, f. 739b). „Tarto dębinę” „na odrzwi y ramy do muru pokoiów Croliewskich nowych murnych...” (j. w., f. 737b). W dn. 23.VII zapłacono „włochom gdy doskłiepiłi



sklepow zwierzchnych gdzie pokoje nad niemy szą Croliewskie'' (j. w., s. 740). Bez daty podana jest wiadomość o „kładzeniu pavimentow'' „w domu nowem Frauczumeru dolnego''. W końcu maja „liepiono'' „sziany y wszicziek dom Drabanczki robili''. W dniu 15.VI robotnicy „nawozili rummy w izbie wielgiey radney nad skliepy do possadki...'' (R. K. 380/81/82, f. 262). Dn. 20.VI. odbyło się „Robienie Vaniczoszu(?) na poszadkę na stopnie, dembiny na kamzamsy, odrzwi, okna, ramy etc'' (j. w., f. 270b). Jest też (j. w., f. 274a) wzmianka o „słomie do domu Drabanckiego y na wszyczkie pavimonty tak Drabanczkie iako domu wielkiego mrowanego w glinę, y indziej wszędy, iako izba nowa wielga drewniana, y podlie kuchnie. Croliewny iey M.'' Zgodnie z oznaczoną w foliale ołówkiem paginacją należało by odnieść na ten rok 1571 wiadomość z rkps Rach. Król. 380/81/82, f. 257 o tym, że „Liepiarze poczeli poliepiecz dom wszitek mrowany izby y wszitki pokoie''. To samo dotyczy wiadomości (tamże, f. 259) o zapłaceniu należności „3 Litwinom, którzy pomagali liepiarzom około poliepie'ania domu Frauczimeru dolne''<sup>3</sup>.

Rozbudowę zamku w r. 1572 można uznać za zakończoną, gdyż odbywają się wtedy już tylko roboty o mniejszym znaczeniu. M. in. wykonano „piecz do Alchimistow'', usuwano gruz („rumy'') z góry gruzowej z zamku itp. Niezależnie od tego pewne roboty budowlane były wykonywane na zamku i później, po śmierci króla. Rkps Rach. Król. 366A podaje wiadomość z r. 1575 o „postawieniu sziany w zamku od Wisły''. Tym pracom nie należy jednak przydawać większego znaczenia.

Ostatecznie więc możemy powiedzieć, że budowę nowego zamku renesansowego w Warszawie, powstałego z przebudowanego zamku gotyckiego i dobudowanych nowych gmachów czy skrzydeł, rozpoczęto najprawdopodobniej w lecie 1569 i ukończono w 1572 r. Budowa ta została przedsięwzięta niewątpliwie w związ-

---

<sup>3</sup> Absolutna pewność co do datowania jest utrudniona na skutek wspomnianego wyżej pomieszania kart pierwotnego rękopisu.

ku z uchwałą Zjazdu Lubelskiego z dn. 28 czerwca 1569 r., wyznaczającą na przyszłość Warszawę na siedzibę sejmów połączonych unią Polski i Litwy. Ponieważ wspomnieliśmy już o pierwszych robotach na zamku w pierwszych dniach sierpnia tego roku, mielibyśmy jednak za ledwie jeden miesiąc na sporządzenie projektu. Sądzić by więc raczej należało, iż król już wcześniej o tym pomyślał — tym bardziej, że Warszawa jako miasto leżące na drodze z Krakowa do Wilna wymagało istnienia wygodniejszej rezydencji. Biorąc pod uwagę, że zjazd lubelski rozpoczął się już w styczniu 1569 r., może nie pomylimy się, jeżeli w granicach pierwszych siedmiu miesięcy tego roku zamkniemy powstanie projektu dla nowego zamku królewskiego, będącego jednocześnie siedzibą sejmów Rzeczypospolitej. Jak wielką było potrzebą stworzenia rezydencji królewskiej w Warszawie, świadczyć może fakt, że na czas przebudowy zamku królewskiego wzniesiono na Pradze częściowo drewniany, po części zaś w murze wykonany dwór królewski. Wiadomość o budowie tego dworu podaje nam rękopis Gł. Arch. P. Akt Dawn., już przez nas wyżej cytowany, sygn. Arch. Skarbu Kor. Oddz. III, nr 1, ff. 647 nn, zawierający fragment o następującym tytule: „Anno Domini 1569 a die penultima iulij ad ultimam diem decemb. in eodem Anno, Safunek pieniędzy Crolia Je<sup>o</sup> M. na budowanie Dworu Warszawskiego, tak drzewem iako murem”. Dwór ten został, jak się zdaje, zniszczony, a w każdym razie utracił charakter rezydencji z chwilą ukończenia nowego zamku renesansowego. Dowodzi tego też i wiadomość o przeniesieniu z tego dworu na zamek niektórych fragmentów.

### 3. RACHUNKI FOGELUEDERA.

Wiadomości zawarte w trzech cytowanych dotąd rękopisach i oparte na nich wnioski uzupełniają dane, dotyczące wydatków na roboty mudowlane prowadzone dla króla, mieszczące się w innym, nie cytowanym wyżej rękopisie z tegoż Główn. Arch.

Państw. Akt Dawnych w Warszawie, sygn. Rach Król. N 221, pt. „Spisek wszelakich pieniędzy ktoremkolwiek ia Stanisław Fogelueder imieniem i za własnym rozkazaniem K<sup>a</sup> Je<sup>o</sup> Mczi wydawał”.<sup>4</sup> Lata, na które przypadają wyszczególnione w tym rękopisie wydatki, zbiegają się całkowicie z latami rozbudowy zamku warszawskiego za Zygmunta Augusta, podanymi przez nas wyżej (1569—1572).

Najwcześniejszy zapis pochodzi z r. 1569 i brzmi następująco: „Die 26 July. Dałem z własnego rozkazania Krolia Jo<sup>o</sup> Mczi Panu Stanisławowi Wirzbienczie na budowanie we dworze warszawskim w każdy po 30 groszy liczącz złotych trzy-sta... dico... 3000”.

Następne zapisy, na ogół przypadające raz na miesiąc, wydawane były „z własnego rozkazania Krolia Je<sup>o</sup> Mczi Casprowi Sadlosze Canonikowi Warszawskiemu na budowanie warszawskie”. Wypłacone na jego ręce kwoty są następujące:

R. 1570. 19.I — 300 zł.; 1.II — 100 zł.; 22.II — 1000 zł.; 25.III — 300 zł.; 15.IV — 50 zł.; 19.V — 500 zł.; 3.VI — 1000 zł.; 5.VIII — 1000 zł.; 23.VII — 400 zł.; Zapis w księdze z dn. 2.VIII ma nieco inną treść: „Die 2. Augusti. Dałem z własnego rozkazania Krolia Je<sup>o</sup> Mczi Baptistie Quadrio murarzowi na contract około murowania domu nowego we dworze Warszawskim który contract stanowił ssnim zroskazania K. Je<sup>o</sup> Mczi X. Casper Sadlocha i Stanisław Wirzbienta każdy po 30 groszy liczącz Złotych dwieszczcie na co mam quit iego... 300”. Następne dwie kwoty (11.VIII i 17.VIII) po 200 zł., wydane na ręce tego samego księdza Sadlocha oznaczone są jednak słowami: „na budowanie mostu i dworu warszawskiego”. Dalsze wpływy na ręce ks. Sadlochy następują w dniach 19.VIII — 300 zł.; 23.VIII — 50 zł.; 16.IX — 400 zł.; 4.XI — 300 zł.; 13.XI — 200 zł.; 21.XI — 200 zł.; 9.XII — 400 zł.; 16.XII — 474 zł. 13 gr.; 24.XII — 300 zł.

R. 1571: znowu figurują pozycje „na budowanie warszaw-

<sup>4</sup> Z księgi rachunkowej Fogeluedera korzystał m in. i inż. Skórewicz.

skie — z dn. 24.I — 75 zł.; 8.III — 173 zł.; 29.III — 300 zł.; 21.IV — 1000 zł.; 11.V — 1000 z.; 12.VI — 200 zł. Kwoty z dn. 23.VI i 17.VII, jak i z dn. 23.VIII przeznaczone są „na budowanie mostu warszawskiego”, nie wchodzi więc tu w rachubę. Na „budowanie warszawskie” są natomiast wypłaty z dn. 28.VII — 200 zł.; 22.IX — 200 zł.; 23.IX — 500 zł.; 28.IX — 190 zł.; 4.X — 500 zł.; 16.X — 1000 zł.; 30.X — 300 zł.; 10.XI — 50 zł.; 14.XI — 50 zł.; 17.XI — 30 zł.

Po tych datach wypłacanie „na budowanie warszawskie” na ręce ks. Kaspra Sadlochy ustaje i ma miejsce jeszcze tylko jeden raz po dłuższej przerwie — dn. 28.IV.1572 r.: 59 zł. 9 groszy 1 denar. Wygląda to na jakiś ostateczny rozrachunek. Są natomiast wypłaty na ręce stolarza Szwarca, mogące mieć pewien związek i z urządzeniem świeżo powstałych części zamku warszawskiego. Brzmiały one w sposób następujący: „1571... Die 21 Febr. Varsoviae. Dałem zroskazania K.<sup>a</sup> Je.<sup>o</sup> M. Jurkowi Szwarcowi Stolarzowi K.<sup>a</sup> Je.<sup>o</sup> Mczi per 30 grossos computando florenos Quinquaginta octo, a tho za rzeczy ktore zroskazania Krola Je.<sup>o</sup> Mczi wydał do budowania warszawskiego iako na quiczie iego są opisane... dico... n 58”. Inny zapis z tego samego dnia: „Dałem zwłasznego roskazania K.<sup>a</sup> Je.<sup>o</sup> Mczi Jurkowi Szwarcowi stolarzowi K. Je.<sup>o</sup> M. iże w Warszawie na robocie K.<sup>a</sup> Je.<sup>o</sup> Mczi kilka niedziel czaly rok mieszkał, monetae florenos centum. Dico... 100”. I wreszcie trzeci zapis z tego samego dnia: „Zapłaciłem zroskazania K.<sup>a</sup> Je.<sup>o</sup> Mczi temusz Jurkowi Szwarcowi stoliarskie i szliosarskie roboty ktore K. Je.<sup>o</sup> M. od niego wziął a są na quiczie iego opisane... zł. 28 gr. 20”.

Prawdopodobnie jednak — mimo umieszczenia wśród wypłat „na budowanie warszawskie” — nie należy do nich zapis z dn. 24.XII. 1571 r., treści następującej: „Die 24.X br. Varsoviae. Dałem z własnego roskazania Krolia Je.<sup>o</sup> Mczi Petro Mazza Architecto Mts eius zlaski Krola Je.<sup>o</sup> Mczi florenos Decem. Na czo mam iego quit. dico... n 10”.

Wreszcie z chwilą śmierci króla, zaznaczonej w księdze rachunkowej Fogeluedera w nagłówku zapisu z dn. 7.VII.1572 r.

krzyżykiem, nie ma już wzmianek o otrzymaniu od „Panów Rady”, dających mu wtedy zlecenia natury pieniężnej, zarządzenia o wypłacie na „budowanie warszawskie”. Albo więc to „budowanie warszawskie” zostało na pewien czas przerwane, albo — na co wskazywałby fakt wykonania już poprzednio robót stolarskich, zwykle łączących się z wykańczaniem budynku — że zasadniczo roboty zostały ukończone jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta.

Zestawiając podane wyżej kwoty, wypłacone na „budowanie warszawskie”, możemy wyciągnąć kilka wniosków. Pierwszy — że pierwsza wypłata przypada na koniec lipca 1569 r., a ostatnia — na koniec kwietnia 1572. Drugi — że większe wydatki przypadają na lata 1570 (7774 zł.) i 1571 (5768 zł., nie licząc 186 zł., wypłaconych stolarzowi Szwarcowi). Zastrzec się przy tym należy, że wyszczególnione wyżej kwoty częściowo mogły być przeznaczone na budowę zamku. Jak już wiemy, pierwsza wiadomość o robotach budowlanych na zamku pochodzi z dn. 6.VIII.1569 r. i, jak mogliśmy stwierdzić, dotyczyła robót wstępnych. Można więc przyjąć bez większego ryzyka, że wypłacone na ręce Wierzbieży w dn. 26.VII tego roku 300 zł były pierwszym wydatkiem na roboty związane z rozbudową zamku w ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta — z tym, oczywiście, zastrzeżeniem, że nie wchodzi tu w rachubę wydatek na projekt i że pieniądze na roboty zamkowe mogły napływać i z innych źródeł, tzn. nie mieścić się w rachunkach Fogeluedera.

#### 4. ODTWORZENIE STANU PIERWOTNEGO BUDOWLI ZAMKOWYCH WZNIESIONYCH W LATACH 1569—1572

Mając zamiar odtworzenia wyglądu budowli wzniesionych w latach 1569—1572 na terytorium zamku królewskiego w Warszawie, możemy, poza wzmiankami archiwalnymi, jakie przytoczyliśmy wyżej, skorzystać i ze znajomości planu późniejszego

zamku barokowego Wazów, próbując zidentyfikować opisane względnie wymienione w cytowanych wyżej rachunkach budynki i pomieszczenia ze znanymi nam fragmentami zamku barokowego Wazów. W grę wchodzi następujące budowle lub fragmenty tychże: 1. „Nowe pokoje królewskie murowane”; 2. Sala Wielka Radna, jak się zdaje tożsama z „wielką salą poselską”, która jednak powstała drogą przebudowy gmachu już istniejącego, skoro trzeba było w murach już istniejących „okna, drzwi wycinać”; 3. Izby radne”; 4. Nowy budynek Fraucymeru; 5. „Dom Drabancki”; 6. Altana; 7. Mieszkanie królowny, zajmujące, jak i pokoje królewskie, osobny budynek.

Obok tego wymienić należy poszczególne fragmenty. Z 1569 r., np. pochodzi wiadomość o „nadmurowaniu muru starego, który było złamano na wierzchniej sali” oraz o tym, jak „tinkowali ssalie wszystką wielką”. Wskazuje to na to, że ta wielka sala górna, a więc mieszcząca się na jednym z pięter, znajdowała się w dawnej wzniesionym budynku. Jednocześnie mowa jest o „murowaniu nowych domów”. A więc przebudowano budowlę dawną i wzniesiono kilka nowych, jakkolwiek nie ma żadnej wskazówki co do tego, czy te nowe budowle stały osobno, czy też były połączone ze sobą lub z istniejącą już budowlą gotycką. Notatka w rkps Arch. Sk. Kor. III/1, f. 740 mówi o „sklepach górnych i dolnych, a więc o dwu kondygnacjach, i to w tej części zamku”, gdzie pokoje nad niemy sąż Crolewskie”, a te wszystko „w murze nowym”. Nabieramy stopniowo przekonania, że wzniesiono nowy budynek, mieszczący pokoje mieszkalne króla, zawierający jednocześnie i sale do przyjęć, a w tym wielką salę z loggią dla muzyków, a więc salę balową. Nowa sala poselska powstała na miejscu dawnych apartamentów królewskich w zamku gotyckim. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że sala ta jest identyczna z tą salą poselską, która w tej części zamku istniała aż do połowy XVII w. Szukając miejsca dla ulokowania „wielkiego budynku murowanego”, mieszczącego pokoje królewskie, zatrzymujemy się na myśli, że był on dołączony do budowli gotyckiej i że stanął w tej części zamku późniejszego, która weszła w skład zamku

barokowego Wazów a w połowie XVIII w. stała się częścią nowego skrzydła od strony Wisły, wzniesionego przez Augusta III. Trudniej nieco ułokować murowany gmach mieszczący pokoje Anny Jagiellonki. Co do pozostałych budowli, wypowiedzenie się w tej chwili wydaje się w ogóle niemożliwe.

Trudności w odtworzeniu zamku renesansowego powstały przede wszystkim wskutek braku odpowiednich materiałów ikonograficznych. Jedynym źródłem jest dla nas drzeworyt w dziele *Constitutie, Statuta i Przywileje*, wydanym w Krakowie w r. 1581 przez Mikołaja Szarfenbergera, przedstawiający widok Warszawy od strony Pragi. Rycina ta była dotąd mylnie interpre-



Widok Warszawy z końca XVI w. (*Constitutie, Statuta i Przywileje*, Kraków 1581, wyd. Szarfenberger).

towana w tym sensie, że gmach zamku chciano widzieć po stronie prawej od katedry. Z tego rodzaju interpretacją ryciny Szarfenbergera zgodzić się jednak nie można. Jedyny gmach na tej rycinie, który można, wg niektórych badaczy, uznać za zamek z jego wieżami, a który umieszczony został na rycinie po prawej stronie od katedry, wyobraża nie zamek, lecz klasztor Dominikanów. Rozróżniamy wyraźnie fragment tego klasztoru z bramą i wieżą nad nią od strony ulicy Starej. Zestawiając rysunek u Szarfenbergera z rzeczywistym stanem rzeczy, podziwiać musimy wyjątkową ścisłość pod względem umieszczenia każdej budowli tak, jak by była ona widziana przy patrzeniu na całość

z jednego punktu. Kościół N. Marii P. na Nowym Mieście, kościoły św. Jerzego i św. Anny oraz inne budowle stoją na swoich miejscach. Minimalny błąd perspektywiczny zniekształca tylko widok mostu z jego przyczółkiem i dalszym biegiem ulicy Mostowej. Wielka wieża, którą widzimy na prawym skrzydle klasztoru dominikanów, a której klasztor ten nigdy nie posiadał, to wieża ratusza na Nowym Mieście.

Ta wyjątkowa ścisłość, która przejawia się również i w sposobie odtworzenia poszczególnych budowli, zmusza nas do poważnego traktowania tego źródła ikonograficznego, a wobec tego i do szukania zamku na tym miejscu, gdzie on, zgodnie z rzeczywistością i z prawami perspektywy musi się znajdować, tzn. między kościołem bernardynów a katedrą. Zamek istotnie znajduje się na rycinie na tym miejscu i składa się z trzech budynków jednakowej wysokości, połączonych w jedną całość. Lewy z tych trzech budynków ma dach zasłonięty na krótkich bokach prostokątu planu przez gotyckie szczyty w typie tzw. poschodzystych i przedstawia niewątpliwie zachowany do ostatniej wojny zamek gotycki. Bezpośrednio do niego przylegający od prawej strony gmach wyobraża prawdopodobnie „nowy dom królewski” i wreszcie trzeci — budynek mieszczący pokoje Anny Jagiellonki. Wszystkie trzy budowle przedstawione są tak, jak gdyby stały w jednej linii. Dzielące je linie pionowe należy jednak, przynajmniej w odniesieniu do dwu lewych budynków, interpretować jako linie załamania muru. Czyli, inaczej mówiąc, twierdzimy, że nowy gmach królewski stał do starego zamku gotyckiego pod kątem. Przyglądając się rysunkowi bliżej, stwierdzamy, że zamek ma dwie kondygnacje. Trzeba jednak brać pod uwagę możliwości nieścisłości pod tym względem rysunku. Ostatnie na prawo skrzydło połączone jest na rysunku u Szarfenbergera z następnym budynkiem przy pomocy przejścia przerzuconego w postaci nakrytego dachem mostu przez ulicę czy drogę biegnącą w dół do Wisły. Poznajemy w nim znane przejście z zamku do katedry, a ściślej — do Fary

Ustawienie nowego skrzydła, mieszczącego apartamenty króla,



znajduje potwierdzenie i w obecnym planie zamku, tzn. z okresu przebudowy przez Wazów. Plan bowiem tego zamku barokowego pod kątem do dawnego zamku gotyckiego, z którym on się styka, nie tworzy prawidłowego pięcioboku, jak by się tego w pierwszym momencie można było spodziewać, lecz składa się wyraźnie z dwu części powiązanych ze sobą w sposób nieco sztuczny: z regularnie ustawionych do siebie trzech skrzydeł od strony placu, z wieżą zegarową na osi oraz budynku złożonego z dwu skrzydeł od strony rzeki, tworzących kąt rozwarty i architektonicznie powiązanych w jedną całość przy pomocy ustawionej na załamaniu wieży Władysławowskiej. Dzieje powstania tego planu zamku Wazów można by więc sobie wyobrazić w ten sposób, że nową budowlę, której wcale nie miano zakładać na planie pięcioboku, lecz na rzucie prostokątu, wzniesiono na osi dawnej budowli renesansowo-gotyckiej, zaznaczając jeszcze to miejsce (ale już nieco później) przez umieszczenie w tym miejscu wieży, która ten przykry dla poczucia nowego kształtu kąt na osi ukrywała przynajmniej do pewnego stopnia. Jest niezmiernie charakterystyczne, że i za Stanisława Augusta przejawia się ta sama tendencja do wyprostowania czwartej ściany podwórza zamkowego przez wzniesienie nowej elewacji, maskującej dwie elewacje skrzydeł, tworzące kąt rozwarty.

Brak zarówno opisu jak i materiału ikonograficznego nie pozwala niestety, na wnioski tego rodzaju w odniesieniu do innych budynków powstałych na terytorium zamku królewskiego w latach 1569—1572, jak Dom Brabancki, Altana itp. Można natomiast wysunąć pewne przypuszczenia dotyczące architektury głównych budowli zamkowych, wymienionych w rachunkach budowy, a przede wszystkim domu królewskiego. Rycina w dziele Szarfenbergera przeprowadza wyraźną różnicę pod względem stylu między dawną budowlą gotycką z jej gotyckimi szczytami a pozbawionymi tych szczytów budowlami nowymi. Z drugiej strony autor ryciny odróżnia zakończenie ściany blankowaniem. Można zatem sądzić, że nowe gmachy nakryto również dachami dwu-

spadowymi, i to może dość stromymi, ze szczytem na krótkiej stronie budynku skrajnego, ale już bez dekoracji w guście gotyku. Jest to zresztą zgodne z kilku wzmiankami w rachunkach budowy, gdzie jest mowa o kryciu dachówką.

Trudniejszym jest wypowiedzenie się o stronie dekoracyjnej jeżeli już nie przebudowanego zamku gotyckiego, to przynajmniej nowo wzniesionych budowli. Przytoczone w swoim czasie wzmianki w rachunkach budowy, dotyczące kamiennych obramień i okien oraz gzymsów, na tle ogólnej znajomości gustu króla Zygmunta Augusta, jak zresztą i włoskiego pochodzenia zatrudnionych przy rozbudowie zamku artystów i rzemieślników, a przynajmniej głównych, zmusza do wniosku, że dekoracja ta wykonana była w stylu Odrodzenia. Gotycka część zamku zachowała na ogół swą dawną szatę, ale i ona otrzymała pewne uzupełnienia, jak o tym świadczy wykryte przed ostatnią wojną malowidło na zewnętrznej ścianie od strony podwórza, przedstawiające Orła z literami A i S, reprodukowane w dziele Skórewicza *Zamek Królewski w Warszawie*. Co do nowych budowli, można jednak, jak się zdaje, dokładnie wskazać przynajmniej, jak wyglądały te kamienne obramienia okien, o których wspominają rachunki budowy. Wątpić bowiem należy, by przy stawianiu na przełomie XVI i XVII wieku barokowego zamku usuwano wmontowane już kamienne obramienia okien, wykonane w stylu zasadniczo nie różniącym się od wczesnego baroku. Można więc pokusić się o to, by w kamiennych obramieniach okien dwu skrzydeł zamku od Wisły, które od strony wielkiego podwórza mogliśmy oglądać przed ostatnią wojną — niezależnie od tego, czy w formie dobrze zachowanej, czy częściowo zniszczonych przez barbarzyńców XIX wieku — widzieć te właśnie, które wymieniają rachunki budowy zamku z lat 1569—1572. Mogliśmy zatem oglądać przed ostatnią wojną, a w poszczególnych fragmentach zachowanych i obecnie możemy oglądać ten renesansowy zamek, który epoka ostatniego Jagiellona wzniosła obok dawnego gotyckiego zamku Piastów Mazowieckich.

## 5. ZAGADNIENIE AUTORSTWA PROJEKTU ROZBUDOWY ZAMKU.

Rachunki budowy zamku królewskiego w Warszawie w latach 1569—1572 zawierają, poza wiadomościami ilustrującymi przebieg budowy, również i wiadomości odnoszące się do zatrudnionych przy tej budowie architektów, rzemieślników, a nawet zwykłych robotników. Pozostawiając na uboczu zagadnienie narodowości tych pracowników budowlanych zatrzymujemy się na osobach głównych z nich. Już w grudniu 1569 r. występują na scenę „Jakub murarz” i „Baptista Włoch”, dostający razem „od wszitkiego murowania nowych domów” pokaźną kwotę 409 florenów. (Rach. Król. 342, f. 82). Występujący obok nich Silvester Włoch, Franciszek Włoch lub Maciej murarz otrzymują minimalne — w porównaniu z tamtymi — kwoty. W r. 1570 znowu występuje Baptista, na ten raz wspólnie z Sylwestrem. Odpowiednia wzmianka (A. Sk. Kor./1, f. 755) brzmi tak: „Silvestrowi i Baptisczie murarzom przisło biło ex contractu pierwszego ff. 400...”. „...Alie isz Baptista murarz roku przisłego contractowi dosziez niechciał czinicz, a wziął od krolia Je<sup>o</sup> M. więcej piniędzy nish na pierwszey fabrince stargowaney zarobił...” W tym samym roku „Baptista y Silvester nad contract robili”, za co dostali 200 fl. W innym znowu wypadku „Baptisczie z iego towasziszmi ex contractu od domu murowanego... dałem fl. 850”. (Arch. Sk. 348/1, f. 164b). W r. 1571 „Baptisczie murarzowi Włochowi z Poznania za iego contract nad to czo iusz wziął pierwszey raty od pana Doktora fl. 200. Dałem wtorey y trzeciej rati, iux eius contract od koniczenia murowania pokoiów nowych murnych kroliewskich fl. 300...”).

Z zestawień dopiero co przytoczonych wynika niezbicie, że „Baptista murarz Włoch z Poznania” wykonuje większe roboty i że zawarł był poprzednio kontrakt z królem, od którego nawet, jak się zdaje, pierwszą ratę dostał bezpośrednio. Jeżeli weźmie się jeszcze pod uwagę, że większe sumy figurują w rachunkach tylko takich, gdzie ten Baptysta występuje, oraz że współnicy je-

go zmieniają się, podczas gdy on w tych „spółkach” zawsze bierze udział, dojdziemy do wniosku, że on był głównym budowniczym zamku, a prawdopodobnie i projektodawcą. Nic więc dziwnego, że wzbudza w nas szczególne zainteresowanie i że z osobą jego chcemy bliżej się zapoznać, a przede wszystkim dowiedzieć się jego nazwiska. Z pomocą przychodzi nam wyraźnie wypowiedziana wiadomość, że jest Włochem i że pochodził czy przybył z Poznania. Wśród szeregu bowiem architektów czynnych w połowie XV w. włoskiego pochodzenia i o tym samym imieniu znamy tylko jednego, który z Poznaniem jest związany, a którego znane dzieła wykazują jako godnego takiego zadania jak rozbudowa królewskiej rezydencji. Jest nim Giovanni Battista di Quadro z Lugano, który w latach 1550—1555 przebudował ratusz w Poznaniu, znacząc go napisem: *Hoc opus artificis Jovannis Baptistae Itali*. Z biografii tego artysty<sup>5</sup> wiemy, że pochodził z Lugano, że był jednym z najbardziej cenionych w Polsce XVI w. architektów i że umarł w końcu 1590 czy na początku 1591 r.

Zidentyfikowanie Baptisty czynnego przy rozbudowie zamku warszawskiego z Baptistą Quadro z Lugano, twórcą renesansowego ratusza poznańskiego zmusza nas do bliższego zapoznania się z tym ostatnim. Jeżeli bowiem przytoczone przed chwilą dane biograficzne są powszechnie znane, to mniej znamy te szczegóły jego życia, które dla nas, w związku ze sprawą rozbudowy zamku warszawskiego, są szczególnie interesujące. Ożeniony z poznanianką Polką, właściciel kamienicy w Rynku, jest z Poznaniem ściśle związany. Zresztą mamy urzędową wzmiankę tej treści: „1570. August 25. Joannes Baptista Italus murator civis

---

<sup>5</sup> Józef Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań 1838. A. Warschauer, *Der Posen Stadtbaumeister Johannes Baptista Quadro*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für Provinz Posen... Zwanziger Jahrgang“. Poznań 1913. Przypominamy tu jeszcze raz, że redakcję rozprawy pozostawiono dawną, z r. 1950, wobec czego nie uwzględniono tu pracy Witolda Maisla, o której w przyp. 7.

Posnaniensis". Określenie to całkowicie pokrywa się z tym, jakie dla głównego budowniczego zamku warszawskiego w latach 1569—1572 dają rachunki budowy: „Baptysta Włoch murarz z Poznania”. Drugie potwierdzenie identyczności obu naszych Baptistów upatrywać można w stwierdzonym przez literaturę naukową fakcie, iż Baptysta poznański — tak go będziemy do pewnego momentu określali w odróżnieniu od Baptisty warszawskiego — wykazuje skłonność do prowadzenia interesów, wśród których figuruje i łaźnia, i cegielnia. Szczególnie to ostatnie jest dla nas ciekawe, a to z tego względu, że w rachunkach budowy zamku warszawskiego (Arch. Sk. 348/I, f. 168) mamy wzmiankę treści następującej: „...przypuszczono czegły w skucie tysiędzy 23, ktorey pozyczyłem Włochom tysiędzy 19... Die Junij. Wzięto z pierwszego piecza od P. Baptisti czegły 6 tiss. zz wytrąciwszy 19 tiss. pozyczoney zapłaciłem 3 tyssiędzy 12... ff. 28.” Wzmianki te naprowadzają nas na domysł, że Baptysta warszawski również trudnił się przedsiębiorstwami, jak i Baptysta poznański. Druga cecha wspólna, jak się zdaje, dla obydwu, to niepunktualne wywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań. Przypomnijmy sobie (Arch. Sk. Kor. Oddz. III N 1, f. 755) żale pisarza, że „Baptista murarz ...contractovi dossiecz niechciał czynicz...” I ten szczegół, jakkolwiek mniej symptomatyczny, bo dość pospolity, odpowiada Baptyście poznańskiemu, który niejednokrotnie miewał zatargi z powodu niedotrzymania umowy.

Trzeba jednak, z drugiej strony sprawdzić, czy w biografii Baptisty poznańskiego nie figurują fakty, które by wykluczały możliwość jego przebywania poza granicami Poznania w okresie, gdy powstawał renesansowy zamek warszawski.

Jak stwierdza Warschauer, Baptysta „poznański” był „najbardziej poszukiwanym budowniczym Poznania, a *Die glänzende Zeit in dem Leben unseres Meister scriesst etwa um das Jahr 1570*. Słowa te kazałyby domyślać się raczej, iż mistrz nasz w tym okresie był najbardziej czynny na terenie Poznania, a z natury rzeczy prawie wykluczałoby możliwość identy-

fikowania go z Baptystą warszawskim. Brak jednak konkretnych danych o pracach wykonanych w Poznaniu czy gdzie indziej przez naszego artystę w interesującym nas okresie każe przyjąć, że mamy w danym wypadku do czynienia tylko z nieobowiązującym wnioskiem uogólniającym Warschauera. W okresie bezpośrednio poprzedzającym rok 1569 Baptysta poznański rzeczywiście rozwija energiczną działalność w rozmaitych kierunkach. W r. 1563 żeni się z córką kupca Stanisława Sztamera, w r. 1566 przedsięwzię budowę łaźni publicznej na co dostaje zgodę Magistratu. W tym samym roku wygrywa proces w sprawie domu który sobie wybudował na placu nabytym w 1552 r. W r. 1568 podjął się on budowy domu na placu kościelnym (w 1913 r. Nowy Rynek) dla niejakiego Gorzowskiego, szlachcica, z którym w r. 1570 (lub nieco później) miał zatarg z powodu nieukończenia robót zgodnie z umową. W tym samym r. 1570 miał kłopoty w związku z niewykonaniem robót dla niejakiego Mathiasa Matha (p. Warschauer, s. 198). Ciekawa jest też dla nas z pewnych względów wzmianka o wypożyczeniu w grudniu 1567 r. przez Baptystę poznańskiego u niejakiego Stanisława Brzezińskiego 70 guldenów i o zwrocie mu tej kwoty dopiero w dn. 16 października 1569 r. (Warschauer, s. 198). Kłopoty pieniężne Baptysty przesładują go teraz stale i w r. 1571 musi nawet u służącej pożyczyc 20 marek. Przyczyną tych kłopotów, które zakończyły się sprzedażą w r. 1581 domu artysty na Rynku, a które po raz pierwszy wyraźniej wystąpiły w r. 1572, powodując częściową tymczasem sprzedaż tejże kamienicy, była owa wyżej wspomniana skłonność mistrza do prowadzenia interesów nie zawsze szczęśliwych, szczególnie gdy się związał z rodziną żony.

Przytoczone wyżej okoliczności nie zawierają, jak mogliśmy to stwierdzić, niczego, co by stało na przeszkodzie do chęci widzenia Baptysty poznańskiego w roli projektodawcy i kierownika robót na zamku królewskim w Warszawie w latach 1569—1572. A niektóre z tych okoliczności, jak fakt opieszałości w robotach poznańskich we wspomnianym okresie lub

zwrotu pożyczki Brzeźniczowi w październiku 1569 r. jeszcze bardziej przemawiają za naszym przypuszczeniem.

I wreszcie decydującą może i usuwającą ostatecznie wszelkie wątpliwości staje się przytoczona wyżej wiadomość w księdze rachunkowej Fogeluedera z dn. 2.VIII.1571 r. o wypłacie „Baptyście Quadria murarzowi na contract o koło murowania domu nowego we dworze Warszawskim”, zawarty z rozkazu króla przez księdza K. Sadlochę i Stanisława Wierzbietę.<sup>7</sup>

Biorąc to wszystko pod uwagę, mamy dostateczne powody do postawienia tezy, że Baptysta Włoch, murarz z Poznania, który w latach 1569—1572 przebudował zamek królewski w Warszawie jest identyczny z tym *Joannes Baptista Italus murator civis Poznaniensis*, który w latach 1550—1555 przebudował w stylu Odrodzenia ratusz poznański.

Wiadomości zawarte w rozprawie Warschauera pozwalają nam nadto na domysły w sprawie dostania się Quadro na stanowisko architekta królewskiego. Jak już wspomnieliśmy, Quadro miał w r. 1566 proces w związku z posiadaniem przez niego kamienicy w Rynku poznańskim. Proces ten mistrz nasz przegrywa w pierwszej instancji, a mając jedyną możliwość wygrania procesu w sądzie królewskim, wyjeżdża w październiku 1566 r. do Krakowa z listem polecającym Rady Miejskiej do lekarza nadwornego Zygmunta Augusta, Piotr z Poznania, doktora filozofii i medycyny, kanonika krakowskiego i wileńskiego. W liście tym pisze Rada,

---

<sup>6</sup> Przeprowadzenie „dowodu” autorstwa Quadro z Lugano zostało tu przeprowadzone w ten a nie inny sposób z tego względu, że wiadomość z rękopisu 221 (Księga rachunkowa Fogeluedera) dostała się w ręce autora po referacie w PAU, wobec czego nie została wykorzystana i w streszczeniu rozprawy w Sprawozdaniach PAU. Z tego też względu niektórzy w dyskusji z autorem wyrazili wątpliwość co do słuszności hipotezy. Nie znał księgi Fogeluedera zapewne i Witold Maisel, który mimo to w artykule *Budowle Jana Baptysty Quadro w świetle poznańskich materiałów archiwalnych*, BHS, R. XV, N 3/4. Warszawa 1953, podzielił zapatrywanie na Quadro jako na autora projektu i głównego kierownika robót przy rozbudowie zamku królewskiego w Warszawie w ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta.

że „tenże Jan Baptysta, dzięki swemu talentowi i swojej pilności wzniósł bardzo piękne budowle nie tylko w naszym mieście, lecz i w całej dzielnicy” (U Warschauera: *Provinz*). Dzięki wstawienictwu tak możnego protektora sprawa została przez naszego mistrza wygrana. (Warschauer, s. 180—81). Jak pisze Łukaszewicz, wspomniany wyżej *Doctor Petrus Posnaniensis* studiował w swoim czasie we Włoszech a później zajmował stanowisko lekarza nadwornego Zygmunta Starego i Zygmunta-Augusta, aż do chwili śmierci tego ostatniego. Ten więc „Doktor Piotr z Poznania”, wiedząc o talentach mistrza z Lugano, mógł skierować na niego uwagę Zygmunta Augusta. Może to nawet ten właśnie Piotr z Poznania wypłacił w r. 1571 pierwszą ratę „na kontrakt” Quadro, na który ratę drugą wypłacono mu w r. 1571 (p. wyżej, s. 14).